

# WŁOCŁAWO KUJAWSKIE

Adres Redakcji i Administracji: Księgarnia Powszechna, ul. Brzeska № 4. — Redakcja i Administracja otwarta od g. 10 r. do 3 i od 5 do 6 wiecz.

Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca; nadsyłane bez oznaczenia honorarium uważa za bezpłatne; prosi, by pisane były po jednej stronie. Ogłoszenia przyjmują się do g. 12. REDAKTOR PRZYJMUJE CODZIENNIE, OPRÓCZ NIEDZIELI I ŚWIĄT, OD GODZINY 12-EJ DO 1-EJ W POŁUDNIE — TELEFON REDAKCJI 26. № P. K. O. 61.783.

## Prenumerata:

na miesiąc 2 złote,  
na prowincji i z od-  
noszeniem do do-  
mu 2 złote 50 gr.

## Ogłoszenia:

za wiersz milime-  
trowy na pierwszej  
stronie 15 groszy,  
na drugiej i trze-  
ciej—10 groszy, na  
czwartej—7 groszy  
Ogłoszenia drobne  
0,1 gr. za wiersz.  
Tłustym drukiem—  
podwójnie. Naj-  
mniejsze ogłosze-  
nie—40 groszy. Dla  
zagranicy ceny o  
100 proc. wyższe  
Układ ogłoszeń  
czterolubowy.

Biblioteka Wojskowa  
D. O. K. VIII  
TORUŃ

## Jęczmień

tak w partjach wagonowych jak i w drobnych ilościach kupuje i wy-  
płaca zaliczki

**SYNDYKAT ROLNICZY WARSZAWSKI SP. AKC. W WŁOCŁAWKU**

również kupuje wszelkie ilości

**żyta, pszenicy i owsa**

**poleca zaś węgiel, koks, cement, smolę ma-  
szyny do czyszczenia zboża, kartoflarki, sor-  
towniki, płóczki parniki do kartofli.**

*We wszystkich rozumnych dziełach prawda jest  
istotą, ozdobą, wdziękiem, pięknnością, dobrocią i siłą.*  
Ignacy Włodek.

## Pokój czy wojna.

Najdawniejsze kroniki, wiele star-  
sze od nich pomniki i kreślone na  
nich niezdarne rysunki, wreszcie przed-  
historyczne wykopaliska, świadczą, że  
żywoleń rodu ludzkiego była wojna.  
Nie była ona przykazaniem boskiem  
—przeciwnie; nie była prawem życio-  
dajnej natury, bo niszczyła życie; nie  
była wrodzonym instynktem, bo in-  
stynkt ludzki w pierwszym rzędzie  
każe uniknąć wszystkiego, co może  
przynieść krzywdę ciału.

Była ona jakby smutnem dziedzic-  
twem szatana, trującym ziarnem, po-  
siewem złych duchów, które bujne  
wydało plony. Wojen dotychczas nie  
można było zaniechać, bez grozy za-  
glądy nas samych. Wojna przez dłu-  
gie wieki była koniecznością; dorob-  
kiem zaś dopiero ostatnich dziesiąt-  
ków lat jest dążenie do tego, aby  
moce, oparte na prawie boskiem, które  
bez niesienia śmierci i zniszczenia,  
pozwolał gromadom ludzkim żyć i roz-  
wijać się na odwiecznych dziedzinach,  
według własnych programów.

P. Stanisław Stroński, studujący  
bezpośrednio przebieg konferencji w  
Genewie, mającej za cel przedewszyst-  
kiem osiągnięcie powyższego, pisze  
na łamach Rzeczypospolitej:

Na warsztacie obecnych narad ge-  
newskich jest największe, jakie zna  
świat, ostateczne, całym wysiłkiem,  
na jaki stać państwa i narody, po-  
dejmowane:

— Pokój czy wojna.

Jak między dwoma biegunami to-  
czą się dzieje ludzkości od wieków  
i wieków na tych raz gładkich a raz  
spiętrzonych falach, płynących mle-  
kiem i miodem lub krwią. Zmie-  
niały się, w miarę obyczajów, sposo-  
by utrzymania pokoju i prowadzenia  
wojny. Twórczość prawna wsiąkała  
także odwiecznie w te dziedziny i sta-  
rała się ująć jedno i drugie w jakies

określone łożyska. Ale istota rzeczy  
pokój przewidujący wojnę i przecho-  
dzący czasem w wojnę, nawet właśnie  
jako dalszy ciąg walki o prawo, słusznie  
czy niesłusznie pojmovane, trwa na-  
dal i trwa jeszcze.

A w tej chwili układa się w Ge-  
newie umowę, złożoną w II-tu nikle  
wyglądających artykułów, która woła:  
— Niema odtąd wojen... Są sądy  
rozjemcze a nie wojny... Kto się ru-  
szy nieprawnie, będzie wyprawa karna  
na napastnika, ale nie wojna...

Sen to czy jawa, zapyta po ty-  
siącach lat odmiennych doświadczeń  
ludzkość niezupełnie łatwowierna; zlu-  
dzenie to czy rzeczywistość?

Pokój jest największym dobrodziej-  
stwem a wojna najstraszniejszym znisz-  
czeniem, ale bywało, że pokój stawał  
się śmiercią, a wojna ratunkiem lub  
wybawieniem. Czy obecne usunięcie  
wojny będzie tak przeprowadzone,  
że wyjdzie to na dobre sprawom  
słusznym oraz państwowi i narodom  
godziwie żyjącym, czy też tworzy się  
stan rzeczy, w którym nowe zyski  
i nowe udogodnienia dla siebie znaj-  
dą ptaki drapieżne między państwami?  
Bo przecież przechylenie biegu wy-  
padków, przez wprowadzenie sądów  
zamiast broni, może pójść w jedną  
lub drugą stronę.

Przełom, dokonany w stosunkach  
międzynarodowych przez tę zmianę,  
byłby tak ogromny, że dzisiaj niema  
umysłu, któryby już ogarnął wszystkie  
nowe możliwości, jakie się otworzą  
nie tylko dla sprawiedliwości ale i dla  
nieprawości, jak zawsze w świecie,  
a są to możliwości dotyczące popro-  
stu rzeczy ostatecznych w życiu na-  
rodów i państw, bo bytu i niebytu.  
I dlatego praca w tej dziedzinie  
powinna być niezmiernie ogólna,  
ściśła i spokojna.

Niekoniecznie ma się wrażenie, że

tak właśnie jest w tej chwili w Gene-  
wie, gdzie chce się mieć wyniki u-  
chwytne zaraz... Artykuły, których  
nie było wczoraj wieczorem, wytry-  
skają dziś rano... Z prawdziwą po-  
godą przechodzi się nad t. zw. nie-  
porozumieniami choćby angielsko-  
francuskimi, poza którymi tkwią głę-  
bie olbrzymie przeciwieństw i tru-  
dności.

Na prace genewskie trzeba patrzeć  
trzeźwo. Są one podjęte w dobrym  
duchu i dadzą niewątpliwie pewne  
dobre wyniki. Ale byłoby lekko-  
myślnością żądać od tego jednego  
miesiąca, aby on nagle jednym za-  
machem dokonał przełomu między  
wielekroć tysiącletnią przeszłością,  
a tą udoskonaloną przyszłością, która  
trzeba będzie w wielu jeszcze trudach  
wytwarzać. »Drwęca».

## W hołdzie Bechi'emu.

Rzeczpospolita złożyła w niedzielę  
przez usta i serce Włocławka hołd  
Bohaterowi — Włochowi.

W hołdzie tym drgnęły mocno  
struny historyczne braterstwa kulta-  
ralno-politycznego Polski i Italji.

W niedzielę Polska nie tylko dzie-  
kowała Włochom za ofiarę męczeń-  
ską Bechi'ego.

Polska rozradowała się w niedzie-  
lę, iż może wyrazić Włochom uczu-  
cia swoje serdeczne za swój wiek  
złoty, za słoneczną przeszłość, na  
którą promieniowały wpływy kulta-  
ralne Italji.

Dlatego to tak solennie święcili-  
śmy w niedzielę pamięć bohaterskiego  
Syna Italji.

Wszystko nieomal odbyło się  
ściśle według zapowiedzianego pro-  
gramu.

## Nabożeństwo.

Najdostojniejszy Pasterz diecezji  
odprawił uroczystą sumę w bazylice  
katedralnej.

W nabożeństwie brało udział 48  
delegacji z 26 sztandarami.

Po sumie Najdostojniejszy Cele-  
brans przemówił od Ołtarza, udzielił  
błogosławieństwa pasterskiego poczem  
zaintonował »Salve Regina» a nastę-  
pnie »Boże coś Polskę».

## Powitanie.

Piękne w treści i formie mowy  
powitalne ze strony miasta i Polski,  
oraz przemówienia Dostojnych Gości  
na śniadaniu w Magistracie od razu  
wprowadziły wszystkich w uroczysty  
świat myśli. Tutaj też pan Redaktor  
Aleksy-Leszek Lasieński wręczył panu  
Wojewodzie Sołtanowi i p. Pułkow-  
nikowi Iwaldi'emu uroczysty numer  
»Słowa Kujawskiego».

## Do Fabryki Organów Kościelnych Domika Biernackiego

ul. Kaliska Nr. 17

potrzebni od zaraz DOBRZY  
czeladzie stolarscy

Zgłaszać się do Kantoru fabryki.

## Odsłonięcie pomnika.

Przy pomniku przemówił w imie-  
niu miasta p. Dr. Piasecki, Prezes  
Rady Miejskiej.

P. Wojewoda przeciął wstęgę, a gdy  
spadła zasłona J. E. ks. Biskup Zdzi-  
towiecki poświęcił pomnik.

Gruchnęły salwy karabinowe, pułki  
sprezentowały broń. Przemówił ks.  
Woysa. Mowa Jego była rozgłośną  
pobudką do czynu, do pracy, do ży-  
cia. Szanowny Mówca silnie pod-  
kreślił nie tylko już potrzebę, lecz  
wprost konieczność odrodzenia pod  
hasłem: Życ dla Ojczyzny!

Imna rzecz, gdy ją zechce ktokol-  
wiek z krasy i wielkości odrzec, a in-  
na rzecz, gdy staje Ona w obliczu  
nas potężna, promienna, wielka.

Taka mniej więcej była przewodnia  
myśl Mówcy.

Porywająco piękne swe przemó-  
wienie Szanowny Mówca zakończył  
okrzykiem na cześć Italji — po włosku.

Na cześć szlachetnego Narodu  
włoskiego wzniosł okrzyk Naj-  
dostojniejszy Pasterz diecezji; p. Chrz-  
tanowski przemówił w imieniu wete-  
ranów 1863. Pod koniec zwrócił się  
ze słowami uczucia do Gości włos-  
kich po włosku; gen. Skierski imie-  
niem armji polskiej witał Gości a po-  
tem wzniosł okrzyk na cześć obu  
armij: włoskiej i polskiej, oraz na  
cześć króla włoskiego Wiktora Ema-  
nuela III.

Przemówił pułk. Iwaldi po fran-  
cusku, dziękując narodowi polskiemu  
za pełnię uczuć serdecznych, jakie  
żywi Polska dla Italji. Złożono wie-  
le wieńców: od miasta, od armji pol-  
skiej, od Chrześcijańskiej Demokracji,  
od Nar. Org. Kob., od szkół i t. d.

Nastąpiła potem imponująca wprost  
defilada. Później odwiedzono pom-  
nik Poległych za Wisłą, oraz grób  
Izabeli Zbiegniewskiej złożono wieńce.

## Bankiet.

Obecnych było około 200 osób  
Przemawiali: p. woj. Sołtan, pułk.  
Iwaldi, gen. Skierski, prof. Dieckstein,  
p. Degen-Słórsarska odczytała depesze  
w języku polskim i francuskim.

Rady Miejskie: Florencji, Bolonji,  
Padwy, Medjolamu i innych miast  
włoskich przestały depesze również  
treści bardzo serdecznej.

Nadeszły tu depesze od p. mini-

**Bracie Polaku, pamiętaj o obronie własnej. Wróg czyha uzbrojony w samolany i gazy trujące. Obudź się i Ty i pomyśl o obronie Ojczyzny własnej przez popieranie *Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej Państwa*. Ofiary składaj na Konto P. K. O. Nr. 60179 — Bank Kujawski, Włocławek.**

stra króla włoskiego Majoin'ego, od konsula polskiego z Turynu p. Degen, od Biskupa Bandurskiego z Wilna, od p. Władysława Mickiewicz, Syna naszego Wieszcza, od p. Dubieckiego weterana z r. 1863 i od wielu innych.

Wznoszono toasty na cześć Italji, orkiestra za każdym razem odegrała prześliczny Hymn Włoski.

Atmosfera tchnęła podniosłem ożywieniem.

### Akademja - Raut.

Licznie zebranych Gości powitała p. Degen-Słórsarska.

Szkic historyczny rzucił prof. Tokarz.

Kreacje Szopena wykonał na fortepianie p. Roman Micewski.

Śpiewał „Na ust koralu” — L. Marczewskiego i „Tosca” — Puccini'ego p. Jan Hofman.

Obaj panowie przybyli specjalnie, aby bezinteresownie uświetnić uroczystość swoim artystyzmem.

P. Marja Kowalewska wygłosiła między innymi wiersz Gramsowej „Pamięci Bohatera Stanisława Bechi'ego”.

Między innymi obecni byli: p. Wojewoda, przedstawiciel Prezesa Ministrów, pułk. Iwaldi, reprezentant króla włoskiego, p. gen. Skierski, repr. Min. Spr. Wojskow., p. Tarnowski, vice-minister spr. zagran. p. prof., Dickstein, repr. Min. Oświec. Publ. p. prof. Bujwid z Krakowa i wiele, wiele wybitnych osobistości ze świata społeczno-politycznego.

Raut zakończono o godz. 2. ej w nocy.

Nawiasem dodam, iż „Polonia” szczęśliwie dobrała obraz dostawiany do uroczystości. Obecny.

## Z Kowala.

(Korespondencja własna.)

### Pijaństwo — a narzekanie na biedę.

Może nie było czasu w którymby więcej ludzie narzekali na biedę, niż w czasach obecnych. — Biadanie to prawie jest powszechne. Jeżeli człowiekowi bieda dokucza, to z konieczności musi się ograniczać do potrzeb niezbędnych. A zatem z budżetu swego musi wykreślić to, bez czego najzupełniej obyć się może. Tęgo wymaga zdrowa logika. Bez wódki i wogóle bez napojów alkoholowych obyć się można. A jednak co widzimy? Proszę się przejść po ulicach naszych miast i miasteczek, proszę wejść do różnych szynków legalnych i nielegalnych, ileż to grosza ludzie przepijają. I to właśnie ci co najczęściej narzekają na biedę.

Zamieszkuje w małej mieścinie na Kujawach. Mam możność oberwować życie miejscowej ludności.

Takie sobie szare, monotonne życie. Czyż może być inne? Ludziska naogół niezamożni, owszem b. dużo jest biedoty, która ciężko musi pracować na kawałek chleba. A jednak co widzę? Lwią część swej krwawej, ciężkiej pracy zostawiają niektórzy (a tych spora liczba) w tutejszych szynkach. I to: przechodzić rano — pijani, przechodzić w południe — pijani, przechodzić w wieczorem i w nocy — pijani.

Na miłość Boską, jak wam, pijacy, nie żal tego krwawego zapracowanego grosza, jak wam nie żal okradać własnych żon i dzieci, jak wam nie żal marnować swego zdrowia, skracać swego życia, jak wam nie wstyd poniżać się do rzędu nierozumnych zwierząt, gdy się tarzacie w pijaństwie i nie macie ludzkiej godności. Jak wam nie wstyd, gdy inowiercy-żydzi naśmiewają się z „głupich gojów”. Jak wam nie wstyd?

To są właśnie, bezpośrednie skutki pijaństwa. Ale są i gorsze następstwa. Oto mieliśmy wypadek, w którym zapijaczony człowiek zabił prawie od razu pewnego osobnika. Na zabawie, w której wódka rej wodzi, bywają b. często pobicia się wzajemne, często nawet śmiertelne.

Różne zgorznięcia, których człowiek w stanie trzeźwym napewno by się wstydził, bez żadnego wstydu popełnia w pijaństwie. Oto syn, pijak targnął się świętokradzką ręką na godność i powagę swych rodziców, pobił ich i wypędził z mieszkania, nie zdając sobie żadnej z tego sprawy.

Takie to skutki pijaństwa. Czy narzekania nasze na biedę mogą być słuszne? Czy przynajmniej w ustach pijaków to narzekanie jest usprawiedliwione? Odpowiedź jest jedna i nie może ulegać kwestji.

Antoni Mizerski.

### Marszałek Foch o rozbrojeniu.

PARYŻ Pat. — Marszałek Foch w wywiadzie z redaktorem paryskiej „Revue Hebdomadaire” oświadczył, że ograniczenie zbrojeń może nastąpić jedynie po uzyskaniu gwarancji bezpieczeństwa. Gwarancje te zaś będą bez znaczenia, dopóki mocarstwa bezpośrednio zainteresowane w utrzymaniu pokoju nie uzyskają przeważającego wpływu w decyzjach Genewy. Rozbrojenie Francji — mówił marszałek Foch — jest uzależnione od rozbrojenia Niemiec. Liga narodów nie powinna przystępować do kontroli rozbrojenia Niemiec, zanim nie będzie należało obrobione przewidziane w 213-ym artykule traktatu wersalskiego prawo przeprowadzenia przez organy Ligi narodów kontroli nad Niemcami.

### Eksplodzja na dworcu warszawskim. Wybuch kotła parowego. — Są zabici i ranni.

WARSZAWA. Na dworcu odjazdowym Warszawa-Główna nastąpił wybuch kotła parowego, umieszczonego w kotłowni, służącego do ogrzewania pociągów zimą. W kotłowni znajdowały się 3 kotły, 2 większe i jeden mniejszy. Jeden z większych kotłów wybuchł. Wypadek ten pociągnął ofiary w ludziach. Zabity został funkcjonariusz kolejowy niejaki Król oraz ranione zostały 4 osoby z pośród przechodniów na ulicy Cmielnej oraz urzędnik ambulatorjum kolejowego. Część kotła została wyrzuconą siłą wybuchu na stojący opodal na torze kolejowym wagon, w którym wybity został dach, co jednak nie pociągnęło za sobą ofiar. Wybuch nastąpił w czasie próbnego instalacji przy ogrzewaniu. Natychmiast po wybuchu zjechali na miejsce katastrofy p. Minister kolei oraz specjalna komisja z ramienia dyrekcji kolejowej z sędzią śledczym „Towarzystwa Dozoru nad Kotłami Parowymi” która ustaliła przyczynę eksplozji.

### Wybuch gazów.

WIENIEN, 27.IX (Ag. Wsch.) — Donoszą z Budapesztu, że wczoraj późnym wieczorem w jednej z fabryk w Budzie eksplodował kompresor, napełniony gazami amonjakalnemi. Wybuch ranił 10 robotników, których gazy zatruty, a wskutek niskiej temperatury kompresora wielu z nich uległo odmrożeniu członków. Kilku robotników walczy ze śmiercią.

### BAJKA LESSINGA.

## Dzieje Starego Wilka.

(W siedmiu obrazkach.)

III.

— Omne trinum perfectum! — we wilka otucha wstąpiła, i trzeciego nawiedził pastucha.  
— Niezmiernie mi bolesno, — knował nowe plany — że pośród was, pasterzy, jestem okrzyczany za najbardziej okrutne i spodłone zwierzę.  
Tobie, Montanie, pragnę teraz dowieść szczerze, jaka to dla mnie krzywda i jaka zniewaga, najniesłuszniej pod słońcem, duszę moją smaga.  
Dawaj mi rocznie jedną, jedyną owieczkę, a twe stado, w tym lesie, gdzie mam swą ucieczkę i którego ja jestem największym postrachem, bezpiecznie paść się będzie mogło, jak pod dachem. Jedna jedyna owca! Jakaż bagatelka!  
Może-ż być wielkoduszność wśród zwierząt tak wielka? Ty się śmiejesz, pasterzu? Nie dajesz mi wiary?  
— Tak sobie tylko!... Ale, jak ty jesteś stary, wielkoduszny mój druhu? — spytał pasterz drwiaco.  
— Czemuż to moje lata twoje myśli mąca? Zawsze jeszcze ma siła dość wielka i cięta, bym twoje najmilsze mógł dławić jagnięta.  
— Nie sierdź-że się, pocziwy, stary Izegrymie, <sup>1)</sup> jeżeli dbasz o swoje nieskalane imię!

Przykro mi ogromnie, że przychodzisz ze swoim przedłożeniem do mnie o kilka lat przypóźno. Twe zjedzone zęby zdradzają cię, niestety, za otwarciem gęby. Bezinteresownego grasz rolę jedynie

<sup>1)</sup> Izegrym — nazwa wilka w starogermanskiej epopei zwierzęcej „Reineke Lis”, opracowanej wierszem przez Getego.

dlatego, by się żywić w niemocy godzinie tem łatwiej i bezpieczniej. Ruszaj w las, mój bracie! Na coś sobie zasłużył, to i przyszło na cię!

IV.

Wilk zagniewał się, ale wnet się opanował i do czwartego stróża owiec przywędrował. Temu zdechł był pies wierny, właśnie w onej porze, skąd wilkowi nadziei nowej błysły zorze.  
— Pasterzu! — wilk przemówił. — Jam się z braćmi w lesie swoimi dziś poróżnił, tak okrutnie, że się, na mój honor, przeniędy z nimi nie pogodzę.  
Ty, który swego stada dzierzysz w rękę wodze, wiesz, jak wiele się lękać musisz z ich przyczyny. Gdy więc na polu chwały legł twój pies jedyny, przyjmij mię w jego miejsce na swoje usługi: a ręczę, w całym świecie nie znajdzie się drugi kundys, któryby lepiej strzegł stada odemnie.

Jakże mi przyjemnie będzie pełnić tę służbę! Klnę się na niebiosa, żaden wilk na twe owce, bodajby z ukosa, nie ośmieli się zerknąć! — Chcesz więc mego stada strzec przeciw swoim braćiom? — wilka pasterz bada.  
— Cóż innego zaś myślę? Nie jestem przechera, jako są inne wilki; ma mowa jest szczerą.  
— Byłoby to i niezłe. Lecz, powiedz mi, kóżby, gdybym zgodził się ciebie przyjąć do swej służby, ochraniał moje biedne owce przeciw tobie? Przyjmować w dom złodzieja, trzymać na swym żłobie, ażeby zabezpieczyć się przed złodziejami odzewnątrz, to my, ludzie, nazywamy...  
— Wiem już! Moralizować zaczynasz! — odpowie wilk, przerywając zdanie pasterza w połowie. —

Nie lubię takich mów, bądź zdrów!

Przetłóżył

CHARIX.



**Dr. S. Dembecki**

(z Warszawy)

b. as. klin. i ordyn. szpit. wener.  
Choroby skóry (włosów), weneryczne  
i moczopłowe (dróg moczowych,  
oświētł. pęcherza, niemoc).  
Cyganka 11.

pisie mojżeszowym, zapisanym w księ-  
dze Dentoronomium, 23.

Tysiące podobnych, drobnych  
aktów i faktów barbarzyństwa skła-  
dają się na ohydne obrazy barbarji  
w Polsce, które jej nie przysparzają  
dobrej sławy.

Don Inigo.

**TELEGRAMY.****Narada premjera z marsz. Trąpczyńskim**

WARSZAWA, (AW.) Marszałek senatu Trąpczyński odbył konferencję z premierem Grabskim w sprawach państwowych. Omawiano również program prac senatu.

**Rozstrzelanie bandytów sowieckich.**

WARSZAWA (AW.) W Nowogródzku rozstrzelano na mocy sądu doraźnego 4 bandytów, członków bandy zakordonowej, która ostrzeliwując się policji, zabiła 2 przodowników. Prezydent Rzplitej odrzucił prośbę o ulaskawienie.

WARSZAWA, (AW.) Akcja pościgowa za bandą, która dokonała napadu na pociąg pod Łunińcem, rozwija się pomyślnie. Przytrzymano do tychczas 33 osób podejrzanych. Co do 9 z nich stwierdzono niezbicie udział ich w napadzie. Akcję pościgową utrudnia niesłychanie zawiły i ciężki teren błotnisty, gdzie bandyci się ukrywają. Jak się okazuje wojewoda Downarowicz i komendant policji Mięsołowicz musieli rozebrać się do bielizny.

**Liga Narodów o Niemcach.**

GENEWA, (PAT.) Wiadomości o warunkach Niemiec w sprawie wstą-

**W węgiel z kopalni „Hr. Renard“**

zaopatrzyć się można na zimę w następujących składach węgla:

1. Jan Klabecki, Brzeska 8.
2. Gracjan Cywiński, Bednarska 2.
3. Stow. „Ogniwo”, Toruńska
4. Zofja Surowiecka, 3-go Maja 7.
5. St. Lewandowski, Królewiecka 30.
6. Kreutz, ul. Kościuszki Nr. 23.
7. Moszczyński i Nowakowski, Nowy-Rynek róg Warszawskiej
8. Mohr, ul. Cyganka Nr. 6.

Wagonowe dostawy węgla i koksów wykonuje starannie  
**HURTOWNIA OPAŁOWA M. NAPIÓRKOWSKI**  
WŁOCŁAWEK, KALISKA 17, TEL. 209.

pienia ich do Ligi Narodów wywołały tu we wszystkich kołach Ligi silne zaniepokojenie. W dniu dzisiejszym jednak po nadejściu bardziej ścisłych wiadomości sytuacja się nieco wyjaśniła i nastąpiło pewne odprężenie.

**Misja bolszewicka w Królewcu.**

KRÓLEWIEC, 27.IX. (A. W.) — W najbliższych dniach zacznie tutaj urzędować sowiecki oddział misji handlowej. Kierownik oddziału nazywa się Stasow.

**Agitacja niemiecka na Łotwie.**

RYGA, (P. A. T.) — „Rigasche Rundschau” donosi, że przybył tu z Monachjum wysłannik hitlerowców Vaigt w celu pozyskania niemieckiej młodzieży akademickiej na Łotwie dla idei ultramonarchistycznych.

**Federacja naddunajska.**

WIENIEN, (PAT) „Neue Freie Pr.” donosi z Pragi, że dr. Benesz który po pobycie w Genewie miał powrócić do Pragi z końcem miesiąca, przedłużył swój pobyt w Genewie. Jedną z czeskich agencji telegraficznych podaje, że Benesz uproszony został, aby opracował plan ścisłej współ-

pracy i zbliżenia gospodarczego oraz celnego między Czechosłowacją, Rumunią, Jugosławją, Austrią i Węgrami. Centralę tej współpracy stanowiłaby Praga. Tak zarysowany plan pokrywa się z poglądami fachowców czeskich, którzy sądzą, że następstwa planu Dawesa muszą doprowadzić do zbliżenia między państwami sukcesyjnymi, gdyż poszczególne państwa są za słabe, aby mogły stawiać opór Niemcom, które będą pracowały całą siłą pary. Panuje pogląd, że środkowo-zachodnia orientacja handlu czeskiego musi ustąpić na rzecz orientacji wschodniej i południowo-wschodniej. Jednym z następstw planu Dawesa — zaznacza dziennik — będzie powstanie federacji naddunajskiej.

**Wojna w Marokku.**

MADRYT, (PAT.) Hiszpanie ewakuowali cztery pozycje okręgu Goma-ry. W okręgu Tetuas operacje rozwijają się pomyślnie. Po zaciętej walce oddział jen. Charo dotarł do Zoccarba.

**Wojna****domowa w Chinach.**

LONDYN, PAT. Daily Mail donosi, że Szanhaj znajduje się już na linii ognia.

**OFIARY.**

Zamiast wieńca na grób bratowej ś. p. Sabiny Jabłkowskiej [składa 50 zł. na schronisko dzieci biednych przy ulicy Biskupiej.

Leonowa B.

**Worki w różnych gatunkach**

poleca

**Zakład Powroźniczy W. Skoniecznego**

Włocławek, ul. Tumska 13.

**„SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA”**

(z kogutkiem)

znakomicie ułatwiają funkcje

**ORGANOW TRAWIENIA**

Idealny naturalny środek przy chronicznych zaparciach i przeciwko otyłości. Sprzedają apteki i składy apteczne.

**OGŁOSZENIA DROBNE.**

**Adamski Feliks** były felczer szpitala wenerycznego 5-go Łazarza, przyjmuje od 9 rano do 8 wieczór. Brzeska Nr. 13.

**Dwie dziewczęta** mające chęć wyczyć się drukarstwa mogą się zaraz zgłosić. Wiadomość w Drukarni Diecezjalnej — Brzeska № 4.

**Gospodyn** z dobrem gotowaniem, **lokaj** kawaler potrzebni od zaraz. Kępka Szlachecka p. Czerniewice.

**Pisarz** podwórzowy samotny potrzebny do maj. Smilowice p. Czerniewice od zaraz. Zgłaszać się tylko z poważnymi referencjami.

**Poszukuje** pierwszorzędnego kamasznika. Jan Jasiński, Toruń Jęczmienna № 19 II p.

**Sprzedaj** skór Franciszka Wieczorkowskiego, Włocławek Nowy Rynek 9. Stale są na składzie rozmaitego rodzaju skóry i w każdej ilości, również się kupuje surowe i wymienienia się na gotowe.

**Tworzę** komplety z matematyki do IV kl. włącznie. Litewska 6 m. 1, między godz. 4-7 wieczorem.

**Zgłosić** się może do Drukarni Diecezjalnej Brzeska 4 zecer, umiejący robić pieczątki.

**SWÓJ DO SWEGO!**

Firmy Polsko-Chrześcijańskie zrzeszone w Kuj. Oddz. Stow. Kupców Polskich we Włocławku.

**Składy żelaza i sprzedaż różnych wyrobów żelaznych.**

Klabecki Jan, Brzeska № 8.  
L. Mańkowski i J. Nowakowski, Brzeska № 17.  
Tešiorowski Franciszek, plac Dąbrowskiego № 4.

**Sprzedaj żelaza (w okolicy).**

Kowalkowski Józef, Radziejów,  
Koralewski Stanisław, Chodecz.

**Kujawski magazyn gotowych ubiorów męskich.**

Stańczak Antoni i S-ka 3-go Maja № 15.

**Sprzedaj wirowek do mleka i maszyn do szycia**

Poszwiński Zygmunt, Nowy Rynek Nr. 2.

**Sprzedaj wyrobów szklanych, porcelany, lamp, przyborów kuchennych itp.**

Kowalewski Przemysław, Trzeciego Maja Nr. 31.

**Sprzedaj gotowego obuwia.**

Brz chwa Władysław, 3-go Maja № 40.  
Mańkowski Piotr, 3-go Maja № 28.  
Pietrzykowski Franciszek, Cyganka № 13.

**Sprzedaj obuwia (w okolicy)**

Rataj Jan, Radziejów.

**Księgarnie.**

Arentowicz Zdzisław, Nowy Rynek 5.  
Kościńska Helena, 3-go Maja № 36.  
Księgarnia Powszechna, Brzeska № 4.  
Księgarnia Szkolna, filja Książnicy, Żabia 9.  
Polski Róg, Królewiecka 23.

**Drukarnie i introligatornie.**

Drukarnia Djecezjalna, Brzeska № 4.

**Cukiernie.**

Chiberski Jan, Przedmiejska 8.

**Hotele i restauracje.**

„Cafe Imperjal”, ul. 3-go Maja № 34.  
Mięgoć Jan, „Hotel Polski”, Nowy Rynek № 5,  
Siwek Józef, „Hotel Victorja”, Przechodnia № 1.

**Galanteria, Perfumerja i Zakłady Fryzjerskie.**

Kott Józef, 3-go Maja № 13.  
Opoczyński Leon, 3-go Maja № 19.

**Biuro dzienników i ogłoszeń.**

Makowski Ludwik, Kościuszki № 1.

**Sprzedaj wyrobów powroźniczych.**

Olszewski Leonard, Zameza Nr. 4,  
Skonieczny Wincenty, Tumska Nr. 13.

**Biura elektrotechniczne.**

Ożminkowski Stanisław, Nowy Rynek Nr. 6,  
Walczak Stanisław, Trzeciego Maja Nr. 25.

**Hurtowa i detaliczna sprzedaż drożdży.**

Piątkowski Antoni, Długa № 38.

**Sprzedaj naslon, warzyw, owoców i przetworów owocowych**

Polski Syndykat Ogrodniczy, Warszawska Nr. 15.

**Sprzedaj naslon i narzędzi rolniczych.**

Mühsam Otto, Kościuszki Nr. 2.

**Składy apteczne.**

Kasperkiewicz Karol, Trzeciego Maja Nr. 37,  
Kieżopolski Mateusz, Trzeciego Maja Nr. 33.

**Zakłady krawleckie.**

Szałkowski Antoni, Trzeciego Maja Nr. 25.

**Banki**

Bank Kujawski, Żabia 2.